

Sygn. akt III C 472/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2019 r.

Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie, III Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego Artur Mączyński

Protokolant: Edyta Jurkowska

po rozpoznaniu w dniu 24 października 2019 r.

na rozprawie

sprawy z powództwa S. D.

przeciwko pozwanej (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 9120 (dziewięć tysięcy sto dwadzieścia) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę (...) (jeden tysiąc dwieście siedemnaście) złotych tytułem kosztów procesu;

IV. nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie kwotę (...) (trzy tysiące czterysta czterdzieści dwa) złotych 80 (osiemdziesiąt) groszy.

Sygn. akt III C 472/18

## UZASADNIENIE

Powódka S. D. – po sprecyzowaniu w dniu 14.05.2014r. (k. 33) - wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 9120 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 29.12.2012r. do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania według norm przepisanych z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa tytułem zadośćuczynienia za ból i cierpienia (co do kwoty 9.000 zł) oraz z tytułu poniesionych kosztów leczenia (odnośnie kwoty 120 zł).

Postanowieniem z dnia 15.05.2014r. powódka została zwolniona od kosztów sądowych w sprawie w całości.

Pozwana w swej odpowiedzi na pozew domagała się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia na swoją rzecz od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Strona pozwana przyznała, że powódka faktycznie zgłosiła u niej szkodę oraz przyznała, że ubezpieczała od odpowiedzialności cywilnej Gminę M. S.. Strona pozwana odmówiła odszkodowania uznając, że odnotowano niewielką nierówność płyty chodnikowej, o którą potknęła się powódka. Z tego względu pozwana uznała, że nie ponosi odpowiedzialności za

następstwa nieostrożnego stawiania kroków przez mieszkańców miasta. Nadto, pozwana wskazała, że roszczenie powódki jest rażąco wygórowane.

**Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 18.09.2012 roku siedemdziesięciosześcioletnia powódka S. D. szła z zakupami ulicą (...) w S.. Powódka nie szła tego dnia w butach na obcasie typu szpilka. Miała byty na dość szerokim obcasie. W pewnym momencie obcasem zahaczyła o występ w chodniku, a dokładniej obcas utknął w ziemi znajdującej się w obniżonej płycie chodnikowej. Obcas wszedł w ten chodnik, utknął, zaś powódka upadła na twarz, tak że potłukła sobie ręce i nogi. Jeden z przechodniów, którym okazał się być M. R. podniósł powódkę, która cała się trzęsła, a następnie pomógł ją doprowadzić do pobliskiego miejsca swojej pracy, skąd zadzwonił na pogotowie, gdyż powódka samodzielnie nie mogła iść i leciała jej krew z nosa. Gdy przyjechało pogotowie, to zatamowano powódce krew i zawieźli ją do szpitala.

W szpitalu powódce zrobili m.in. prześwietlenie i odnotowano stan po urazie głowy bez utraty przytomności oraz złamanie kości nosa. Stwierdzono również otarcie skóry nosa z obrzękiem tkanek miękkich.

W wyniku tego zdarzenia powódka doznała urazu zęba 11., który został wypełniony w dniu zdarzenia w trakcie wizyty u lekarza stomatologa.

Ustalono także, że uszkodzony został ząb, więc powódka udała się do dentysty, gdzie ząb został wyleczony. Koszt tego leczenia wyniósł 120 zł.

W wyniku tego zdarzenia, powódka odczuwała bóle skroni, nosa. Poza pobytem w szpitalu i leczeniem dentystycznym, powódka nie miała innego leczenia. Miała posiniaczoną twarz, trochę ręce i nogi. Siniaki występowały około 1 miesiąca. Powódka nie przyjmowała leków, lecz robiła sobie okłady. Odczuwała ból i cierpiała.

Dowód: przesłuchanie powódki – k. 84-85,

zeznania świadka M. R. – k. 89-90,

zdjęcia – k. 51-52,

druk zgłoszenia szkody – k. 48-49,

oświadczenie powódki – k. 13, 50,

oświadczenie M. R. – k. 14,

płyta CD – k. 7,

karta informacyjna – k. 15,

tomografia – k. 16,

zaświadczenie lekarskie – k. 17,

zaświadczenie lekarza stomatologa – k. 18,

akta szkody – k. 68,

zdjęcia RTG – k. 75.

Pismem z dnia 09.11.2012r. powódka zgłosiła szkodę i wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 120 zł tytułem poniesionych kosztów leczenia.

Pozwana pismem z dnia 28.11.2012r. potwierdziła przyjęcie zgłoszenia szkody, zaś w swym piśmie z 09.01.2013r. odmówiła wypłaty odszkodowania wskazując, że od ubezpieczonego otrzymano informację, iż dopuszcza się na chodniku progi inne, niż stopnie schodów, jeżeli ich wysokość nie jest większa, niż 2 cm.

Pomimo odwołania, pozwana nie uiściła kwoty żądanej pozwem.

Bezsporne, a nadto dowód: pismo powódki z 09.11.2012r. – k. 20-23; pismo pozwanej z 09.01.2013r. – k. 24; odwołanie z 5.2.2013r. – k. 25; pismo pozwanej z 20.3.2013r. – k. 26; wezwanie do zapłaty – k. 27; pismo pozwanej z 8.5.2013r. i 28.11.2012r. – k. 28; akta szkody – k. 68.

W miejscu zdarzenia chodnik ma szerokość 3,5 m i ułożony jest z płytek betonowych o wymiarach 35x35 cm. Przyczyną upadku była uszkodzona płytka, która była zniszczona w wyniku parkowania na chodniku samochodów. Płytkę ta ma w środkowej części obniżenie w stosunku do sąsiednich płytek wynoszące 3,5 cm. Na dnie zagłębienia jest około 4mm piasku. Na chodniku nie ma progów, ani krawędzi.

Dowód: opinia biegłego F. Z. – k. 94-97,

opinia uzupełniająca – k. 112-115.

W wyniku zdarzenia – z punktu widzenia specjalisty stomatologa - doszło do uszkodzenia siekacza przyśrodkowego szczęki prawej, bez możliwości określenia klasy złamania zęba. Mogło dojść do rozszczelnienia wypełnienia zęba, co w konsekwencji doprowadziło do utraty wypełnienia na około 2 tygodnie po zdarzeniu.

Tego typu obrażenia nie niosą ze sobą powikłań zdrowotnych oprócz pogorszenia estetyki i przejściowych, umiarkowanych dolegliwości bólowych. Ząb został zrekonstruowany zachowawczo, co jest postępowaniem koniecznym i właściwym.

Z tego tytułu nie stwierdza się stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Takie uszkodzenie nie ma obecnie wpływu na jakość codziennego życia powódki.

Dowód: opinia biegłej sądowej z zakresu stomatologii K. B. – k. 218-221.

W wyniku zdarzenia – z punktu widzenia specjalisty neurologa - doszło do urazu twarzoczaszki ze złamaniem kości nosowej bez utraty przytomności.

Przez 2-3 tygodnie po urazie codzienne funkcjonowanie powódki było utrudnione ze względu na występujące dolegliwości bólowe spowodowane tym urazem, jak również obrzękiem twarzy z krwinkami okularowymi.

Na moment opiniowania minęło 6 lat od zdarzenia, i nie pojawiły się żadne następstwa związane z urazem dotyczące układu nerwowego. Nie należy się zatem ich spodziewać w przyszłości.

Aktualny stan zdrowia powódki jest dobry.

Neurolog nie stwierdził, z punktu widzenia jego specjalności, stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Dowód: opinia biegłej sądowej z zakresu neurologii T. P. – k. 240-243,

opinia uzupełniająca biegłej sądowej z zakresu neurologii T. P. – k. 271-272, 283-284.

W wyniku zdarzenia – z punktu widzenia specjalisty laryngologa - doszło do urazu twarzoczaszki ze złamaniem kości nosa, któremu towarzyszyło obfite krwawienie. Nie było przemieszczenia kości, ani konieczności zakładania tamponady.

Bezpośrednio po urazie ból nosa był bardzo dotkliwy, ale zmniejszał się wraz z upływem czasu, a więc ustępowaniem obrzęku tkanek i gojenia złamania. Powódka nie potrzebowała i nie potrzebuje konsultacji specjalisty laryngologa. Zgłaszała jednak dolegliwości bólowe jeszcze około 2 lata od wystąpienia urazu.

Na moment opiniowania od zdarzenia upłynęło około 7 lat, powódka nie poszukiwała pomocy laryngologa i mało prawdopodobnym jest, aby ujawniły się dalsze skutki wypadku w przyszłości.

Z punktu widzenia laryngologa, wystąpił uszczerbek na zdrowiu wynoszący 2%.

Dowód: opinia biegłego sądowego otolaryngologa – k. 275.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu I instancji powództwo podlegało uwzględnieniu w całości.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie został oparty na powołanych wyżej dowodach, zaoferowanych w toku procesu przez strony postępowania. W zakresie ustaleń dotyczących doznanych przez powódkę obrażeń oraz jej uszczerbku na zdrowiu, Sąd oparł się na dokumentacji lekarskiej, przesłuchaniu powódki, lecz przede wszystkim na opinii biegłych sądowych i zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej. Z opinii wynikają zarówno ustalenia co do bezpośrednich urazów doznanych przez powódkę na skutek zdarzenia, związku przyczynowego, czasokresu jej leczenia, tego czy zdarzenie pozostawiło trwałe następstwa. Opinie nie budziły wątpliwości, bo choć – w pewnym zakresie były kontestowane przez stronę powodową - to nie zmieniło przyjęcia, że opinie była rzetelny, zaś wnioski prawidłowe. Warto też dodać, że biegli ustosunkowali się wnikliwie i rzetelnie do polemiki, podtrzymując swoje wcześniejsze ustalenia. Trzeba też odnotować, że nie wszystkim biegłym udało się przebadać powódkę, która po prostu nie stawiała się na wyznaczone badania. Po pierwsze, nie miało to znaczenia dla ostatecznych ustaleń, które są kompletne, zwłaszcza że od zdarzenia upłynęło wiele lat. Po drugie, niestawiennictwo nie zostało merytorycznie wyjaśnione, ani przez powódkę, ani przez jej pełnomocnika. O ile samo odbycie podróży celem przeprowadzenia badań np. do W. nie było wskazane, co wynikało z zaświadczenia lekarskiego, o tyle nie jest uzasadnione niestawiennictwo na badania w miejscu zamieszkania powódki, która zapewne korzysta z lekarzy, czy po prostu np. robi zakupu. W każdym razie brak danych z których miałyby wynikać, że powódka mogłaby zasadnie odmówić stawiennictwa na badanie.

Opinie biegłych różnych specjalności, zeznania powódki i świadka oraz zgromadzona w sprawie dokumentacja potwierdziły okoliczności zdarzenia oraz dowodzą, że stwierdzone, a szczególnie opisane w stanie faktycznym dolegliwości, urazy powódki są wynikiem opisanego wypadku. Niewątpliwie wykazany został adekwatny związek przyczynowy między zdarzeniem a szkodą.

Nie tylko z zeznań powódki, ale również z opinii biegłych lekarzy wynikało, że powódka doznała uszkodzenia siekacza przyśrodkowego szczęki prawej. Mogło dojść do rozszczenia wypełnienia zęba, co w konsekwencji doprowadziło do utraty wypełnienia na około 2 tygodnie po zdarzeniu. Ząb został zrekonstruowany zachowawczo, co jest postępowaniem koniecznym i właściwym. Zwróciła na to uwagę nie tylko biegła stomatolog, ale wynika to również z zaświadczenia potwierdzającego leczenie i koszt tego leczenia na kwotę 120 zł. Stwierdzono, że doszło do urazu twarzoczaszki ze złamaniem kości nosowej bez utraty przytomności. Biegły zaznaczył, że przez 2-3 tygodnie po urazie codzienne funkcjonowanie powódki było utrudnione ze względu na występujące dolegliwości bólowe spowodowane tym urazem, jak również obrzękiem twarzy z krwiakami okularowymi. Nadto, efektem zdarzenia obfite krwawienie. Nie było przemieszczenia kości, ani konieczności zakładania tamponady. Bezpośrednio po urazie, ból nosa był bardzo dotkliwy, ale zmniejszał się wraz z upływem czasu, a więc ustępowaniem obrzęku tkanek i gojenia złamania.

Do tego opisu należy też dodać, iż sam przebieg zdarzenia był dramatyczny, gdyż powódka – jako siedemdziesięciosześcioletnia kobieta – upadła właściwie na twarz, ledwo podbierając się ręką mowa, gdyż miała zakupy. Zeznający świadek zwrócić uwagę, że powódka była wtedy bardzo roztrzęsiona, nie wiedziała co się dzieje, dlatego to on zadzwonił po karetkę. Sama powódka to potwierdziła i dodawała, że cierpiała.

Z uwagi na powyższe, wszelkie poczynione w opiniach, w tym uzupełniających ustalenia, Sąd przyjął za własne. Sąd dał wiarę również zeznaniom przesłuchanej w sprawie powódce i świadkowi, albowiem były spójne, logiczne i korespondowały z całokształtem zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Przechodząc do meritum sprawy należy odnotować, że zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Zgodnie zaś z treścią art. 822 § 1 i 4 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Dla przyjęcia odpowiedzialności pozwanego konieczne jest więc wykazanie, że za szkodę wyrządzoną powódce ponosi odpowiedzialność ubezpieczający.

W przedmiotowej sprawie uznać należało, że pozwana, jako ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku, odpowiada za szkodę wyrządzoną powódce. W toku niniejszego postępowania pozwana nie kwestionowała swojej odpowiedzialności gwarancyjnej, jako podmiot ubezpieczający w owym czasie Gminę M. S., która była zarządcą infrastruktury, na której doszło do zdarzenia. Pozwana przeprowadziła postępowanie likwidacyjne, jednak odmówiła wypłaty odszkodowania uznając, że Gmina M. S. nie ponosi winy.

W ocenie Sądu Rejonowego, zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym opinia biegłego sądowego F. Z. pozwalają uznać odpowiedzialność Gminy M. S. na mocy art. 415 k.c., a zatem również odpowiedzialność pozwanej.

Odpowiedzialność, zawinienie Gminy M. S. były wynikiem niewłaściwego stanu chodnika, zaś taki niewłaściwy stan chodnika nie był wynikiem okoliczności, na które żadnego wpływu nie ma pozwana Gmina, a dokładniej Zarząd Dróg i (...) Miejskiego. Z opinii biegłego sądowego wynikało, że chodnik był zniszczony na skutek parkowania samochodów. Gmina powinna ten fakt uwzględnić i odpowiednio zadbać o remont chodnika. Powstanie szkody było przyczynowo rzeczywiście powiązane z zaniechaniem Gminy, skoro z opisu zdarzenia ewidentnie wynikało, że upadek był konsekwencją fatalnej nawierzchni chodnika. W tym miejscu należy zauważyć, że bez znaczenia są dalsze dywagacje biegłego, co do „dopuszczalnego” rozporządzeniem odchylenia, skoro w tym konkretnym przypadku nie ma do czynienia z dopuszczalnymi progami, innymi niż stopnie schodów, lecz po prostu ze zniszczoną płytką betonową, co wyraźnie widać na zdjęciu (k. 96). Niezmiernie istotne jest to, że ta płytka jest zapadnięta do wewnątrz, tak że tworzy się niecka, w której – co również istotne i co potwierdził biegły – znajduje się 4 mm piasku. Nie chodzi zatem tylko o nierówność, ale o zniszczoną płytę, w której znajduje się piasek, w który – co wynika z wiarygodnych zeznań powódki – zapadł się, i zagnieżdżył obcas powódki, która z tej przyczyny straciła równowagę i się przewróciła. Taki stan nawierzchni nie można uznać za dopuszczalny w mieście, na jednym z głównych traktów.

Co więcej, interpretacja przywołanego w opinii przepisu § 45. ust. 10. Rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 2 marca 1999 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie jest wadliwa. Z treści przywołanego przepisu wynika, że „w wypadkach uzasadnionych dopuszcza się na chodniku progi inne niż stopnie schodów, jeśli ich wysokość nie jest większa niż 2 cm.” W. zauważyć, że w sprawie nie mamy do czynienia z progiem, tj. czymś zamierzonym konstrukcyjnie, znajdującym się na płycie chodnikowej i odpowiednio oznaczonym urządzeniem (por. np.: (...) Tutaj chodzi po prostu uszkodzoną płytką chodnikową z niecką. Co zupełnie coś innego. Więcej, nie sposób uznać, że spełniony został warunek dla takiego „progu”, tj. „uzasadniony wypadek”.

Z tego względu należało uznać zawinienie Gminy, a w konsekwencji uznać odpowiedzialność pozwanej co do zasady.

W niniejszej sprawie powódka domagała się zasądzenia od strony pozwanej kwoty 9000 złotych (tytułem zadośćuczynienia) oraz 120 zł. (tytułem odszkodowania za koszty leczenia) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 29.12.212r.

Przepis art. 445 k.c. przewiduje dopuszczalność żądania odszkodowania pieniężnego w przypadku uszkodzenia ciała bądź wywołania rozstroju zdrowia, pozbawienia człowieka wolności a także skłonienia za pomocą podstępny, gwałtu lub nadużycia stosunku zależności do poddania się czynowi nierządnyemu. Żądanie zadośćuczynienia z art. 445 k.c. związane jest z odpowiedzialnością *ex delicto* i jest niezależne od podstawy tej odpowiedzialności. Zgodnie z art. 445 k.c., zadośćuczynienie polega na przyznaniu poszkodowanemu odpowiedniej sumy pieniężnej za doznany krzywdę. Wysokość zadośćuczynienia oraz kryteria ich oceny sąd ustala indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego, uwzględniając m.in. wiek, rozmiar doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy, następstwa zabiegów medycznych, nasilenie i długotrwałość cierpień fizycznych, negatywne zmiany w psychice.

Podstawowym celem odszkodowania jest złagodzenie krzywdy w postaci negatywnych przeżyć związanych z cierpieniami fizycznymi i psychicznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, które powodują wyłączenie z normalnego życia, uniemożliwiają pełne możliwości zarobkowania. Osoba poszkodowana w wyniku czynu niedozwolonego ma prawo do odpowiedniej rekompensaty w postaci zadośćuczynienia, czyli jednorazowego świadczenia pieniężnego mającego na celu naprawienie krzywdy, a więc szkody niemajątkowej. Odpowiednia kwota pieniężna ma w pośredni sposób złagodzić cierpienia fizyczne i psychiczne osoby poszkodowanej. Zadośćuczynienie ma charakter całościowy, a zatem obejmuje cierpienia zarówno doznane przez poszkodowanego, jak i te, które będą jego udziałem w przyszłości. Zadośćuczynienie powinno być dla poszkodowanego wartością odczuwalną, ale nie nadmierną. Przy ustaleniu wartości zadośćuczynienia uwzględnia się przede wszystkim czynniki indywidualne, takie jak rozmiar i charakter odniesionych obrażeń ciała i ich trwałe następstwa zdrowotne, sytuację życiową poszkodowanego po wypadku. Tylko daleko posunięty indywidualizm pozwala na spełnienie przez zadośćuczynienie funkcji kompensacyjnej. Zasadniczą przesłanką przy określaniu wysokości zadośćuczynienia jest stopień natężenia krzywdy tzn. doznanych cierpień fizycznych i psychicznych (uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 roku, sygn. III CZP 37/73, LEX nr 1696). Przy uwzględnieniu wysokości zadośćuczynienia stosuje się kryteria w postaci rodzaju naruszonego dobra, zakresu, intensywności i rodzaju rozstroju zdrowia, czasu trwania cierpień, wieku osoby pokrzywdzonej, rokowania na przyszłość a także stopnia winy sprawcy.

Zadośćuczynienie ma przede wszystkim na celu zrekompensować poszkodowanemu doznane krzywdy. Ten kompensacyjny cel zadośćuczynienia ma polegać, zgodnie z językowym znaczeniem, na - z natury rzeczy niedoskonałym - wynagrodzeniu krzywdy przez zaspokojenie w większym zakresie potrzeb poszkodowanego. W tym celu poszkodowany powinien otrzymać od osoby odpowiedzialnej za szkodę sumę pieniężną o tyle w konkretnych okolicznościach odpowiednią, ażeby mógł za jej pomocą zatrzeć lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną (uchwała Pełnego Składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 roku, sygn. III CZP 37/73, LEX nr 1696).

O rozmiarze należnego zadośćuczynienia pieniężnego winien decydować w zasadzie rozmiar doznanej krzywdy, tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku. Okoliczności te są niewymierne co sprawia, że sąd przy ustalaniu rozmiaru krzywdy i tym samym wysokości zadośćuczynienia ma pewną swobodę. Podkreśla się, że ocena sądu w tym względzie powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy, nie wykluczając takich czynników, jak np. wiek poszkodowanego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 roku, sygn. I CK 131/2003, OSNC 2005, z. 2, poz. 40).

Należy także zwrócić uwagę na fakt, iż przyznane zadośćuczynienie powinno uwzględniać nie tylko krzywdę istniejącą w chwili orzekania, ale również taką, którą poszkodowany będzie w przyszłości na pewno odczuwać oraz krzywdę dającą się z dużym stopniem prawdopodobieństwa przewidzieć. Decydujące znaczenie mają rzutujące na rozmiar krzywdy okoliczności uwzględnione przez sądy orzekające, takie jak rodzaj, charakter, długotrwałość i intensywność cierpień fizycznych i psychicznych, stopień i trwałość kalectwa, młody wiek, negatywne zmiany w psychice (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 2006 roku, sygn. IV CSK 80/05, LEX nr 182892).

Bezspornym w niniejszej sprawie jest, iż w wyniku wypadku powódka doznała dolegliwości, a nawet cierpień, które szczegółowo zostały opisane w stanie faktycznym, a zatem nie ma potrzeby ich przytaczania w tym miejscu. Nie było też sporne, że za zaistniałe zdarzenie odpowiedzialność ponosiła pozwana. Odniesione w jego wyniku obrażenia

bezsprzecznie wzbudziły w niej wiele negatywnych odczuć. Znaczne dolegliwości trwały przez kilka tygodni. Skutki wypadku były tym bardziej dotkliwe i obciążające dla powódki, która była w bardzo podeszłym wieku. Nadto, wystąpił trwały uszczerbek na zdrowiu na poziomie 2%.

Ustalony przez biegłego uszczerbek na zdrowiu powódki związany z doznanymi w czasie wypadku urazami służy wprowadzić tylko jako pomocniczy środek ustalenia rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. Sąd ustalając wysokość należnego pokrzywdzonej zadośćuczynienia nie może mechanicznie wymierzyć go w odniesieniu do stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu. Niedopuszczalnym uproszczeniem byłoby mierzenie doznanej krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu albowiem w prawie cywilnym wysokość zadośćuczynienia ma charakter zindywidualizowany.

Mimo, iż bezsprzecznie powódka boleśnie odczuwała skutki wypadku, Sąd nie tracił z pola widzenia faktu, iż możliwa do zasądzenia na jej rzecz tytułem zadośćuczynienia kwota winna być nie tylko adekwatna do rozmiaru doznanych cierpień, ale także, co wynika wprost z gramatycznej wykładni art. 445 § 1 k.c. "odpowiednia". Pojęcie to ma w istocie charakter niedookreślony, jednak w judykaturze wskazane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Musi ono mieć charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2001 r. III CKN 427/00, LEX nr 52766).

W ocenie Sądu żądana kwota 9000 złotych stanowi więc dla powódki – która w chwili zdarzenia była już osobą starszą - wartość odczuwalną ekonomicznie i adekwatną. Sąd chciałby też zauważyć, że powódce przez tyle lat nie wypłacono żadnej rekompensaty, co również potęguje rozgoryczenie i poczucie niesprawiedliwości.

Powódka powinna zatem otrzymać kwotę 9000 złotych tytułem zadośćuczynienia.

Uwzględniając krzywdę powódki w tym zakresie Sąd stanął na stanowisku, że wysokość zasądzanego na jej rzecz zadośćuczynienia jest utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 roku, sygn. I PR 203/65, LEX nr 13394).

W ocenie Sądu przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego przez Sąd ma charakter fakultatywny i oznacza przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej sumy pieniężnej. Wysokość tego zadośćuczynienia zostaje ustalona przez Sąd z uwzględnieniem wszystkich okoliczności – zgodnie z regułą zawartą w art. 316 k.p.c., według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy.

W niniejszej sprawie nie tyle na chwilę zamknięcia rozprawy, co już na moment wezwania pozwanej do zapłaty skutki wypadku wobec powódki były właściwie ustabilizowane. Z opinii biegłych sądowych wynikało, że nie ma dalszych następstw wypadku. Co więcej, wszystkie dowody wskazują na to, że już na moment wzywania do zapłaty świadczenia wszystkie konsekwencje wypadku były znane i określone. Dlatego też w ocenie niniejszego Sądu odsetki ustawowe za opóźnienie powinny być naliczone przy uwzględnieniu faktu, iż pozwana była jeszcze przed procesem wzywana do zapłaty. Nie można – w takiej sytuacji - oznaczać daty naliczania odsetek dopiero z momentem wyrokowania. Należało zatem uwzględnić normę art. 455 k.c. Skoro pomimo wezwania, pozwana nie zapłaciła należności, to należało uwzględnić odsetki zgodnie z datą podaną w pozwie po myśl art. 481 k.c. Co więcej, pozwana pismem z dnia 28.11.2012r. potwierdziła przyjęcie zgłoszenia szkody. Tym samym, nawet termin trzydziestodniowy na wypłatę odszkodowania upłynął 28.12.2012r.

Także uzasadnione było żądanie zapłaty kwoty 120 zł, skoro powódka musiała obywać leczenie zębów, co wynika nie tylko z zaświadczenia lekarskiego ale i opinii biegłej sądowej z zakresu stomatologii. Koszt ten wynika z zaświadczenia. Zasadne było także żądanie odsetek od tej kwoty, od daty podanej w pozwie.

Tym samym, orzeczono jak w pkt. I. wyroku.

W pozostałym zakresie powództwo było oddalone, o czym orzeczono w pkt. II. Bezzasadne było bowiem żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanej za konsekwencje zdarzenia mogące się ujawnić w przyszłości. Z materiału dowodowego zebranego w sprawie, a w szczególności z opinii biegłych sądowych wynika, iż leczenie w zakresie zęba zostało zakończone pomyślnym wynikiem. Natomiast w zakresie pozostałych urazów powódka nie korzystała z pomocy lekarskiej, bo nie było takiej potrzeby. Aktualny stan zdrowia powódki jest dobry.

Biegły stwierdził, że powódka nie potrzebowała i nie potrzebuje konsultacji specjalisty laryngologa. Na moment opiniowania od zdarzenia upłynęło około 7 lat, powódka nie poszukiwała pomocy laryngologa i mało prawdopodobnym jest, aby ujawniły się dalsze skutki wypadku w przyszłości. Inny biegły stwierdził, na moment opiniowania minęło 6 lat od zdarzenia, i nie pojawiły się żadne następstwa związane z urazem dotyczące układu nerwowego. Nie należy się zatem ich spodziewać w przyszłości, zaś aktualny stan zdrowia powódki jest dobry. Także biegły stomatolog stwierdził, że tego typu obrażenia nie niosą ze sobą powikłań zdrowotnych oprócz pogorszenia estetyki i przejściowych, umiarkowanych dolegliwości bólowych.

Dodatkowo interesy powódki w tym zakresie zabezpiecza przepis art. 442<sup>1</sup> § 4 k.c., a zatem na chwilę obecną nie ulegnie ono przedawnieniu. W związku z powyższym powództwo w tym zakresie należało oddalić.

O kosztach procesu rozstrzygnięto na podstawie przepisu art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, zasądzono od pozwanej na rzecz powódki, zwrot poniesionych przez nią kosztów procesu. Na koszty te złożyły się należności z tytułu zastępstwa procesowego w wysokości 1200 złotych, opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 złotych. Łącznie zasądzono kwotę 1217 złotych, o czym postanowiono w pkt. III. postanowienia.

W punkcie IV. wyroku rozstrzygnięto o kosztach sądowych, które tymczasowo pokrył Skarb Państwa. Skarb Państwa poniósł w sprawie tymczasowo koszty związane z opłatą sądową od pozwu w kwocie 456 zł oraz z przeprowadzeniem dowodów z opinii biegłych sądowych w łącznej kwocie 2986,80 złotych. Zgodnie z treścią art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2014 r., poz. 1025, ze zm.) kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Wobec powyższego, pozwana winna uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin – Centrum w Szczecinie wskazane kwoty tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, których nie miała obowiązku uiścić powódka, o czym postanowiono w pkt. IV.

SSR Artur Mączyński

## ZARZĄDZENIE

1. Odnotować w kontrolce uzasadnień.
2. Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powódki.

SSR Artur Mączyński